

KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.

Szanuj język ojców! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiara, miłość
Boga i bliźniego, oświata.

Oszczędność, trzeźwość,
stowarzyszenia.

Błogosławieństwo Ojca św. Piusa IX z 29-go Grudnia 1875 i Ojca św. Leona XIII z 6-go Maja 1892 piszącym i czytającym „Katolika“.

„Katolik“ z „Rodziną“ i „Dzwonkiem“ wychodzi we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztuje na kwartał 1 markę, w Austrii 1 złr. — „Katolik“ z „Rodziną“, „Dzwonkiem“ i „Pracą“ kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — „Katolik“ z „Rodziną“, „Dzwonkiem“ i „Rolnikiem“ kosztuje na kwartał 1 markę 25 fen., w Austrii 1 złr. 25 cent. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 20 fen. od wiersza (rzadka) drobnego. — „Katolik“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod Nr. 36 (Zeitungs-Preisliste Nr. 36).

Do dzisiejszego numeru dodajemy 6 ty numer bezpłatnego dodatku „Rodziny“.

Z powodu święta Piotra i Pawła wyjdzie przyszły numer „Pracy“ dopiero w Czwartek zamiast we Wtorek. Do Czwartkowego nr. „Katolika“ zostanie także „Rolnik“ dołączony.

Największy czas odnowić przedpłatę na „Katolika“,

bo dzisiejszy numer jest ostatnim w bieżącym kwartale.

Kto chce „Katolika“ regularnie odbierać, niech go sobie zaraż zapisze.

Szan, Abonentów naszych prosimy, ażeby także innych do zapisania „Katolika“ nakłonili.

„Katolik“ z 2 bezpłatnymi dodatkami: „Rodzina“ i „Dzwonkiem“ kosztuje na kwartał

tylko 1 markę.

Robotnicy niech sobie zapiszą razem z „Katolikiem“ pismo dla spraw robotniczych, „Pracę“. Oba te pisma kosztują na kwartał 1 m. 25 fen.

Rolnikom polecamy, aby przy „Katoliku“ zapisali sobie pismo rolnicze, „Rolnik“, bo będą w niem bardzo ciekawe artykuły. Za oba te pisma płaci się 1 m. 25 fen. na kwartał.

Abonujcie, czytajcie, rozszerzajcie „KATOLIKA“.

Sprawy Kościoła.

Kolonia. Towarzystwo św. Grobu, którego głównym siedziskiem jest Kolonia, miało w ubiegłym roku dochodu 130,461 m. (z samej archidiecezyi kołofskiej 30,058 m.) Na utrzymanie i obronę miejsc świętych, jako też na misje w Ziemi św. wydało 123,012 m. Połączenie tego Towarzystwa z pałestyn-

Listy starego redaktora.

Dowiaduję się właśnie o śmierci śp. p. Konrada. Bardzo się zasmuciłem. Już to wprawdzie każdy umrzeć musi i nikt tu na zawsze nie pozostaje, lecz kiedy kto umiera pocziwy i jeszcze nie zbyt stary, to mimowoli myśli się: Czemu już go Pan Bóg powołał! Czemu jeszcze nie działa Bogu na chwałę, ludziom na pożytek!

Śp. Konrad należał do najpocziwszych ludzi, jakich kiedykolwiek poznałem na świecie. Miał, jak to mówią, złote, prawdziwie złote serce. Serdeczny był człowiek! Nie kierował się żadną polityką sztuczną, żadnymi względami ani na ludzi ani na siebie, lecz uczuciem serca swego. Sercem zaś jego kierował Bóg i prawo Boskie. Nie był on katolikiem tylko z nazwiska, nie formował swego katolicyzmu według różnych względów tego świata, lecz był niejako prostym i szczerym uczniem Chrystusowym! We wszystkich sprawach szedł po prostu za Chrystusem Panem. Wszystkie sprawy, nawet świeckie brał po chrześcijańsku. Nie był on wielce uczonym, gdyż nauka często bałamuci ludziom w głowie, niszczy prosty, chłopski rozum. Dla tego śp. Konrad lepiej i prędzej poznał prawdę aniżeli niejeden uczone na wysokich szkołach. Przedewszystkiem zaś goręcej umiłował prawdę i życie dążył za prawdę. Nie był śp. Konrad wysoko postawionym w świecie, żył na skromnym stanowisku rolnika jednej wioski, lecz i to właśnie dopomogło mu do tego, iż pozostał niesfałszowanym sercem i charakterem. Wysokie stanowiska, urzędy, honory, bogactwa, niejednego zepsują i serce mu wykrzywią. Taki czło-

skiem jest zamierzone, ale jeszcze nie przyszło do skutku.

Włochy. 22-go bm. po poł. zmarł Arcybiskup w Fermo ks kardynał Amilcare Malagola, pochodzący z Imiola. Miał dopiero lat 54.

Rzym. Kapituła jeneralna OO. Zmartwychwstańców wybrała O. Pawła Smolikowskiego jeneralem tegoż zgromadzenia.

Chiny. Zarządcy prowincyi chińskich, którzy się tam nazywają wicekrólami mają takie same przywileje, co generał-gubernatorowie w Rosyi, a może nawet i większe. Otóż owego prześladowania misjonarzy, o którym pisaliśmy, nie dopuścić się mógł chiński, ale sam wicekról. Zburzył wszystkie zabudowania misjonarzy, a dwóch biskupów kazał wtrącić do więzienia za to, że nie chcieli na jego rozkaz opuścić zabudowań, które wicekról zamierzał sobie przywłaszczyć. W trzech innych miejscowościach, gdzie mieszkają wysocy dostojnicy chińscy, wygnano również misjonarzy. Widocznie podali sobie wszyscy ręce dla prześladowania chrześcijan. Wygnanie misjonarzy jest bardzo dotkliwym ciosem dla rozwoju Kościoła katolickiego w Chinach.

Wiadomości z całego świata.

Niemcy. Podpadło wszystkim, że cesarz przy otwarciu kanału Północnego zaszczycił ministra Böttichera bardzo pochlebnem piśmem; chwalił jego zasługi położone dla Niemiec i życzył mu, żeby mógł ojczyznę niemiecką służyć jako minister jak najdłużej. Cesarz Wilhelm chciał widocznie przez to pokazać ks. Bismarckowi, że potępił sposób, w jaki tenże ministra jego zaczepił. Zrozumiał to widocznie pustełnik w Friedrichsruh, bo kazał ogłosić w oddanym sobie piśmie „Hamburger Nachrichten“, że pan Bötticher jako minister jest niezbędnym, przytem wynosi pod niebiosa jego zasługi.

Rząd pruski pragnie w niezadługim czasie przedłożyć sejmowi nowe prawo, dotyczące przymusowej organizacji rzemiosła przez urządzenie przymusowych cechów zawodowych. Wydział główny połączonych związków cechowych wysłał do Berlina zastępców cechów, do związków należących, ażeby w dniach 29 i 30 Czerwca naradzić się, jak się postawić wobec

tego nowego prawa rządowego. Rząd pośle ze swej strony komisarza, który objaśniać będzie obecnych w sprawie paragrafów prawa. Naradę kazał zwołać podobno sam minister handlu, ażeby się dowiedzieć, co rzemieślnicy sądzą o tem nowem prawie.

Rząd pragnie w posiadłościach swoich w Afryce pobudować kolej. W przyszłym roku ma się rozpocząć budowa. Kolej ma się ciągnąć z Dar-es-Salam przez Bagamoyo do Ukami, a stamtąd w głąb Afryki. W krótkim czasie mają się tam udać znawcy, aby zbadali drogi, któremi kolej ma kursować.

W roku 1892 ukaranych zostało 524 tysiące 598 osób, blisko 39 tysięcy więcej, jak rok poprzednio. Na 100 osób przypada 1489 osób karanych. Najwięcej pomiędzy ukaranymi jest złodziei i takich, którzy dopuścili się sprzeniewierzeń, niewierności, oszustwa i pobicia.

Cesarz Wilhelm, który nie powrócił jeszcze do Berlina z uroczystości kilofskich wyjedzie w Srode, 3 Lipca lub w jednym z następnych dni do Sztokholmu do Szwecyi.

Rosya. Car Mikołaj nadz ryczą jest zadowolony z mowy cesarza Wilhelma, wypowiedzianej przy otwarciu kanału Północnego. Głównie podoba mu się dla tego, że jest w niej mowa o pokoju. Za to ogromnie niezadowolony jest z gazet francuzkich i wyraził się podobno do wysokich dostojników, że w żaden sposób nie można pochwalić zachowania się gazet francuzkich wobec uroczystości kilofskich. Wyrzucił się przytem również, że podobnego zapatrywania będą też z pewnością prezydent Faure i minister spraw zagranicznych Hanotaux. Gazety niemieckie cieszą się naturalnie z tego ogromnie, że car pochwalił mowę cesarza niemieckiego, a równocześnie zgnął Francuzów. Gazetom francuzkim nie będzie się oczywiście podobalo przemówienie cara. Francuzi ostygają pewnie powoli w zapalach swych do Moskwy.

Jakiś gorliwy rusyfikator ziem polskich pisze w jednym z pism rosyjskich, że w taki sposób, jak obecnie, rząd w ziemiach polskich do niczego nie dojdzie. Ażeby kraj zmoskwiczyć, trzeba zacząć z innej beczki. Radzi więc ów pocziwiec, aby się rząd rosyjski wziął do innego podziału gubernii dotychczasowych i to w taki sposób, aby katolicy byli w mniejszości. I tak należałoby utworzyć w pierwszym rządzie nową gubernią chełmską, któraby się składała z nie-

chał lud i widział jego krzywdy, a serce jego płakało nad ludem. Dla tego też z wielkiem oburzeniem ganił, że ludowi polskiemu odjęto język ojczysty w szkole, mianowicie w nauce religii. I w tej sprawie bronił serdecznie ludu górnośląskiego w sejmie. Był on tego sprawiedliwego i słusznego zdania, że cała nauka religii w szkole i poza szkołą musi być wykładana w języku ojczystym polskim dla dzieci polskiego ludu. Nie chciał słyszeć o żadnych konszachtach i układach i żadnem targowaniu się. Trzymał się po prostu prawa Boskiego przyrodzonego i nadprzyrodzonego w tej sprawie. Chociaż sam był niemieckiego rodu i pochodzenia, to oddał całą sprawiedliwość ludowi polskiemu. Jakże śp. Konrad zawstydzał ludzi uczonych, a nawet ludzi polskiego rodu, którzy albo całkiem pochwalają słowem i czynem krzywdę ludu polskiego, albo w milczeniu poddają się niesprawiedliwości, albo tylko w części żądają sprawiedliwości. Gdyby wszyscy ci, którzy mają obowiązek bronięcia polskiego ludu tak szczerze i gorąco kochali lud, czuli krzywdę ludu, bronił ludu polskiego i języka polskiego, toby rząd musiał ustąpić, toby przynajmniej cała nauka religii była wykładana w języku polskim.

Jestem pewien, że cały lud górnośląski zachowa miłą pamięć dla śp. Konrada, że rodzice dzieciom o nim opowiadać będą. Wielką stratę poniósł lud górnośląski przez wczesną śmierć śp. Konrada. Zachowajmy mu wdzięczność, módlmy się za jego duszę, niechaj Bóg umieści tę czystą, prawą, duszę bez plamy w swej chwale! Niech mu Bóg wynagrodzi za wszystko!

Śp. Konrad żył z ludem i pomiędzy ludem, ko-

których powiatów gubernii siedleckiej i lubelskiej i powiatu mazowieckiego w gubernii łomżyńskiej. Prawosławni mieliby wtedy większość. Przerachował się widocznie ów korespondent. W gubernii lubelskiej jest naprzykład katolików przeszło 68 proc., w gubernii siedleckiej 59 procent, w powiecie mazowieckim 79 procent, a zatem wszędzie znaczna większość. Do mniejszości zaś nie należą wyłącznie prawosławni, zaliczyć trzeba do nich żydów, których w Królestwie jest mnóstwo bardzo wielkie.

Tak podzieloną gubernią radzi korespondent rosyjski odłączyć od Królestwa Polskiego, a przyłączyć do gubernii kijowskiej. Wtedy możnaby zabronić Polakom nabywania własności ziemskiej, za to ułatwiać takowe Rosyjanom, sprowadzać tam kupców i handlarzy rosyjskich i tworzyć osady z chłopów z głębi Rosyi. — Wtedy musiałoby się udać zmuszczenie gubernii — powiada ów „uczony“ korespondent i wtedy możnaby nareszcie udowodnić Polakom, że ziemia chełmska, „jak od wieków była ruską, tak też nią pozostać na zawsze.“ Za tak znakomitą radę powinien dostać ów poczciewicz co najmniej order od cara.

— Gazety rosyjskie chwalały również mowę cesarza Wilhelma. Jedną z nich pisze nawet, że słowa, „tyczymy sobie pokoju i takowy będziemy się starali utrzymać“ są złotą odpowiedzią na pytanie, jakie z okazji uroczystości kilofskich stawiały sobie wszystkie narody.

Włochy. W ubiegły Poniedziałek radził poseł Bovol prezidentowi ministrów Crispiemu, żeby raz się przecieć oczyścić z zarzutów, jakie na niego miotają przeciwnicy. Jeśli więc czuje się niewinny, niech to udowodni, inaczej ludzie go zawsze mieć będą w podejrzeniu. Jeśli się uniewinni, natenczas to, co o nim napisał poseł Cavalotti, jest kłamstwem, a on sam podłym oszczercą. Poseł Cavalotti odpowiedział na to, że chętnie się godzi na to, aby stwierdzono, czy Crispi jest niewinnym, czy on kłamcą. Na to podniósł się Crispi z siedzenia i oświadczył, że zarzuty są za podłe, aby on na nie odpowiadał. Rzekł i wyszedł ze sali. Cavalotti wołał za nim: ucieka, tchórzem jest zatem. Powstał znowu hałas. Posłowie zaczęli sobie odgrażać, ale bić się tą razą nie chcieli.

Tureya. Powstańcy macedońscy a Turcy biją się już od kilku dni. Oddziały powstańców tworzą się w rozmaitych miejscach, są dobrze uzbrojeni i każdy z nich liczy najwyżej 100 ludzi. Sprawiają Turkom niemało kłopotu, zadawając im liczne straty. Turcy maszczą się za to jak mogą, podpalają wioski, łupią po kraju i znęcają się nad mieszkańcami. Rząd bułgarski bardzo się temi zajęciami niepokoi i chciałby chętnie zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność za skutki, jakie z tego wyniknąć mogą.

Afryka. W wschodniej Afryce niemieckiej panuje głód okropny. Jeden z misjonarzy opisuje klęskę głodową w pewnej katolickiej gazecie tak: „Szarańcza po raz trzeci zniszczyła doszczętnie żniwa. Wszelkie środki zaradcze były bezskuteczne. W pobliżu miejscowości Mpuapua umarło wskutek głodu 46 osób, w innej miejscowości zaś w przeciągu jednego tygodnia dziewięciu. Razu pewnego przybyła do mnie kobieta, żądając kawałek płótna, aby swego zmarłego męża owinać. Kiedy się ją zapytałem, na co umarł, odrzekła mi ze łzami w oczach: „Umarł z głodu.“ Niedawno temu przyprowadzono do mnie młodego człowieka, który miał ręce na plecach mocno skrepowane a nawet powróz na szyi. Zapytałem go, co zawinił, że go tak skrepowano. „Przed kilku dniami“, opowiadał, „poszedłem z dwoma innymi ku wybrzeżu, ponieważ w domu nie mieliśmy co jeść. W drodze napotkaliśmy człowieka, który z synem szedł także ku wybrzeżu, aby sprzedać dwanaście kóz. Na drugi dzień, nękanii głodem, zabiliśmy owego człowieka, a syna sprzedaliśmy, tak samo i kozy, żeby sobie za pieniądze kupić żywności. Głód popchnął nas do morderstwa!“ Tak „głód, głód“ rozlega się teraz po opustoszałych okolicach Afryki wschodniej. „Głód“ woła człowiek, uginający się pod własnym ciężarem, powłócząc zmęczone nogi, dopóki idzie, aż wycieńczony na siłach, ślady pod drzewem, aby więcej nie powstać. Zawiera oczy i zasypia snem wiecznym. Zginęło niedawno w ten sposób 137 osób z pewnej karawany. „Głód“ woła wychudła, na progu chaty siedząca kobieta do przechodzącego podróżującego, „głód“, woła dziecko, przytulając się silnie do piersi matki, „głód, głód“ wołają liczni ubodzy, którzy codziennie przywłóczą się do misyi, żeby cokolwiek pożywienia otrzymać. Dotąd zapasy starczyły, ale cóż się stanie z stu wychowankami naszymi, gdy zapasów przybraknie?

Z tego powodu pisze owa katolicka gazeta tak: „Czyż nie ma władz pokolonialnych, albo czy takowe nie uważają za potrzebne uczynić coś, aby życie tysięcy uratować? Czyż rząd niemiecki nie może rozdzielić kilka okrętów ryżu pomiędzy stacje wojskowe i misyjne, ażeby umierający z głodu znaleźli nieco pożywienia? Takim postępowaniem większych zdobyczy dokonałoby się, jak 1000 żołnierzy, należących do wojska afrykańskiego.“

Wiadomości bliższe i dalsze.

Bytom. Okropną śmierć poniosło onegdaj 12-letnie dziewczę imieniem Marya Hepner. Uzbierawszy

węgli na hołdzie kopalni „Redansblich“ wracała z ciężarem do domu. Chcąc sobie nieco odpocząć oparła się trawnicą o ławkę pod Bożą-Męką w pobliżu oberży „Bergkeller“. Nieszczęśliwym przypadkiem zjechała trawnica na drugą stronę, a zmęczone dziewczę nie mogąc trawnicy odwiązać udusiło się takim sposobem. Dwie młodsze siostry pobiegły zaraz po ojca, lecz gdy tenże nadszedł, zastał biedne dziecko już trupem.

— Przyszły egzamin w angielskiem podkuwaniu koni odbędzie się 20-go Lipca br.

— W dole obok cegielni Justa utonął 12-letni szkolarz Kopiec.

— Wedle prawa z dnia 2 Lipca 1895 każdy właściciel nieruchomości przy ulicy (drodze) jest zobowiązany do ponoszenia przypadającej na niego części kosztów, które wymaga utrzymywanie drogi. Obowiązek ten przechodzi na każdego późniejszego nabywcę nieruchomości, choćby i w statucie lokalnym nie było o tem żadnej wzmianki.

— Śmierć przez porażenie słoneczne (Hitzschlag) należy uważać jako nieszczęście przy zwykłym zajęciu (Betriebsunfall), jeżeli praca, jaką zmarły wykonywał, była tego rodzaju, że musiał się wystawiać na działanie promieni słonecznych więcej niż inni i jeżeli śmierć nastąpiła nagle jak inne wypadki nieszczęśliwe.

— Przez cały przeciąg czasu przepisanej prawnie ochrony dziczyzny nie wolno, jak ogólnie wiadomo, sprzedawać zabitej zwierzyny. Zwracamy przytem uwagę na to, — czego wielu zdaje się nie wiedzieć wcale, — że i sprzedaż żywej zwierzyny jest w tym czasie zakazana.

— „Równouprawnienie.“ W Nowejwi pod Sztumem w Prusach Zachodnich istnieje jednoklasowa szkoła katolicka, do której uczęszcza 125 dzieci katolickich. Król. rejencya kwidzyńska postanowiła urządzić tam drugą klasę i przesłać na jej kierownika nauczyciela — protestanta, ponieważ w pobliskich wioskach znajduje się 6, wyraźnie sześcioro dzieci szkolnych protestanckich. Tylko pod warunkiem, że gmina zgodzi się na to, przyrzekła udzielić do budowy szkoły 3500 m. zapomogi. Gmina katolicka wzbrania się oczywiście przystać na taki warunek.

Orzegów. Pewna niemiecka gazeta donosi, że 15 mężczyzna napadło powracające z Panewnika towarzystwo. Od sporu przyszło do bijatyki, przyczem kilku strzelało z rewolwerów. Napastników podobno już policja wysłodziła.

(Powyższą wiadomość podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem, gdyż trudno uwierzyć, aby coś podobnego zajęć mogło. — Red.)

Czarnylas. Liata podatków komunalnych gminy Czarnoleskiej na rok 1895/96, zawierająca wszystkie osoby, które mają więcej jak 900 marek rocznego dochodu, jest od 27-go Czerwca do 11-go Lipca br. w biurze p. H. Himmanna wyłożona. Ktoby sądził, że go za wysoko oszacowano, powinien w ciągu czterech tygodni założyć apelację.

Wirek. Nasza gmina zostanie z Król. Hutą przez elektryczną kolej uliczną połączona. Potrzebne do otrzymania koncesyi prace geometryczne wykonał już nadmiernik K. z Tarn. Gór.

Królewska Huta. W nocy z Soboty na Niedzielę spłoszyli dwaj domownicy pewnego mężczyzny, który na rynku chciał się do składu masarskiego włamać. Niestety złodziej zbiegł, nim go zdążyli przytrzymać.

Michałkowice. W przyszłą Niedzielę 30-go bm. obchodzą małżonkowie Tomasz Widera i Franciszka z Pietruszków jubileusz złotego wesela. Cała gmina cieszy się, że tak rzadkiej uroczystości doczekali. Oby im Pan Bóg i nadal błogosławił raczył, aby dyamentowego wesela dożyli.

Myslowice. Czyścąc okna, służąca asystenta kolejowego H. spadła z drugiego piętra i poraniła się śmiertelnie. Ledwo ją odstawiono do lazaretu miejskiego, oddała Panu Bogu ducha.

Tworóg. Dobrowolne składki dla zastrzelonego żandarma Fieberta wynoszą 7000 marek. Niestety lossem wdowy gajowego nie zajął się dotąd nikt, chociaż się w trudniejszym znajduje położeniu, pobierając daleko mniejszą pensyą.

Glubczyce. W tutejszym browarze przytrzymano podrobioną 50-fenygówkę. Fałszerz wziął się na sposób, wybijając piątkę na prawdziwej 10-fenygówce w miejsce jednójki.

Wielkie Maczysławice. Obraz Matki Boskiej Dobrej Rady, sprowadzony przed pół rokiem z Krakowa zostanie w święto Piotra Pawła uroczystie poświęcony. O godzinie 12 wyruszy procesja z muzyką na na czele z nowowyprowadzonym kościółkiem w Trawniku. W Gościęcinie przyłączy się do pochodu parafianie i lud z gmin sąsiednich. W kościele odprawi Przew. ks. proboszcz z W. Maczysławic o godz. 3½ uroczyste nieszpory, poczem aktu poświęcenia dokona. Procesję prowadzi śpiewak p. Pyrskała z Trawnika.

Z parafii Warszawickiej. Tutejsi młodzieńcy sprawili dwie pary chorągwi, które kościół nasz ślicznie przyozdobiły. Gorliwość ich zasługuje na szczególną pochwałę, bo parafia nasza jest mała i niezamożna. Przez dłuższy czas zbierało czterech składki od swych rówieśników, gospodarzy i dziewczyn, aż nareszcie potrzebną do tego sumę osiągli. Obrazy wykonał malarz Szczyrba z Żorów, który się z powierzonych mu pracy dobrze wywiązał, bo się wszystkim podobają. Oby Pan Bóg im jako też wszystkim, ofiarodawcom stokrotnie to wynagrodzić raczył!

Dubieńskie (pow. Rybnicki). Ku wielkiej radości swych parafian Przew. ks. prob. Zielenkowski wrócił szczęśliwie z pielgrzymki do Ziemi świętej. W Palestynie powierzył mu pochodzący z różnych krajów pielgrzymi urząd przewodniczącego, czyli prezydenta, ponieważ nasz duszpasterz zna się na wielu obcych językach.

Mizerów. Zarząd dóbr księcia Pszczyńskiego zamierza tutaj wybudować gorzelnię, ponieważ uprawa buraków cukrowych już mało co przynosi.

Syców. Wskutek ciągłej suszy zanosi się u nas na bardzo liche żniwa. Żyto już nieomal dojrzewa, lecz kłosa jeszcze próżne; owies zaś i pszenica przeżyły zupełnie ogniszczką, jak rzadko kiedy. Najlepiej udają się jeszcze ziemniaki, które niestety w ostatnim tygodniu wskutek dwóch przymrózków wielce ucierpiały.

Żagań. Miasto tutejsze zamierza zaprowadzić kanalizację. Podane oferty różnią się co do ceny w niesłychany sposób. Tak żąda pewna firma za potrzebną ilość cegieł 61 tysięcy marek, a druga chce tę samą ilość już za 19 tysięcy dostarczyć. Zaś pewien mistrz budowniczy żąda za założenie rur 19000, a drugi chce tę samą pracę wykonać za 9 tysięcy m. Jest to niezbitym dowodem, że rozdawanie robót na drodze submisji jest bardzo niesprawiedliwym, bo pominiawszy już, że tanie firmy muszą gorszego materiału dostarczyć, odbije się to na robotnikach, którzy za marny grosz muszą krwawo pracować.

Z Prus Zachodnich. W barbarzyński sposób obchodził się właściciel Fryderyk Lankau z Okonina w pow. grudziądzkim za namową żony z własną 85 letnią matką. Przez półtora roku trzymali ją wyrodney syn i synowa w ciasnej izdebce, w której nieszczęśliwa prowadziła żywot gorzszy niż nędzarki. Z rozkazu synowej czyszczono izdebkę tylko w wielkie święta, wodę do mycia podawano jej raz na tydzień, a liche pokarm dawano jej w nader małych porcjach. Przyczyną tego postępowania była chciwość i zabobon. Przez takie traktowanie chciała synowa zniewolić teściową do zapisania na rzecz jej męża 16,000 m., które nieszczęśliwa posiadała, a które chciała dać innemu krewnemu, po drugie uroliło się żonie Lankau, że od wzroku jego matki pada bydło i trzoda chlewna w gospodarstwie i aby je od tego „uroku“ ochronić, kazała przed oknami izdebki nieszczęśliwej postawić płot 2 i pół metra wysoki. Nawet syn wierzył, że matka jest czarownicą i opowiadał dnia 20 bm. przed sądem przysięgłych w Grudziądzu, że od spojrzenia matki napuchło mu raz kolano.

Sąd skazał Lankau na 1 rok, a żonę jego na 2 lata więzienia.

Z Westfalli. Donosiliśmy, że w Monasterze rozwiązała policja zebranie dla tego, ponieważ przemawiano na niem po polsku. Pan Jurkiewicz przewodniczący tego zebrania poskarżył się na to postępowanie policji, a swoją drogą zapowiedział drugie zebranie. Na przypadek zaś, gdyby nastąpić miało rozwiązanie zebrania, zapowiedział p. J. jeszcze jedno zgromadzenie nieco później.

Pan J. miał na myśli to, że uczestnicy pierwszego wieca zbiorą się w razie rozwiązania takowego w innym miejscu i jednak swoje przeprowadzą.

Z policji odpowiedziano panu J. na piśmie, że „wiecownicy będą się musieli rozejść, jeżeli rozprawy toczyć się będą po polsku.“ Pismo to nadeszło 14 bm., ale już na drugi dzień odebrał p. J. nowy list z uwiadomieniem, że wiec „nie dozna żadnych przeszkód z powodu języka, gdyż z komisarzem nadejdzie zarazem znawca polskiej mowy, który o przebiegu rozpraw będzie komisarza po niemiecku objaśniał.“

O rozwiązanie wieca przed 2 tygodniami odniósł się p. J. z zażaleniem do regencyi. Na to odpowiedzi jeszcze nie odebrał, lecz zdaje się, że policji udzielono już z regencyi wskazówkę, że wiecowi polskiemu nie ma przeszkadzać. To zapewne skłoniło policję do zmiany postawy.

Wiec przyszedł przeto do skutku i zawiązano na niem „Towarzystwo polsko-katolickie“, o co właśnie chodziło.

Monasterskiego biskupa postanowiono prosić o wyznaczenie jednego z polskich księży, którzy w Monasterze przebywają, na opiekuna dla Towarzystwa z poleceniem, aby tenże dwa razy w miesiącu odprawiał polskie nabożeństwo.

— „Wiarus Polski“ pisze: „Nakładem chrześcijańskiego towarzystwa czasopism w Berlinie, a pod redakcją pastora Aleksego z Bochum, wydawane bywa dla Polaków ewangelickiego wyznania pismo pod tytułem: „Polski przyjaciel rodziny“. W nr. 20 tego pisma znajdujemy następujące ogłoszenie: „Na próbę daliśmy w dzisiejszym numerze wiadomości polityczne w niemieckim języku wydrukować. Niektórzy powiadają, że język niemiecki niby lepiej rozumiać. Ze w celach niemieckiego drukować zamierzano niektóre wiadomości po niemiecku, nie ulega wątpliwości, bo już dawniej wydawano w Gelsenkirchen ewangelicko-polskie pismo, które jednak zdaje się głównie dla tego upadło, że podawało większą część wiadomości po niemiecku. W numerze 22 prosi redakcja, by jej donieść, czy zmiana czytelnikom się podoba, czyli też nie, a już w numerze następnym wszystkie wiadomości podane są w języku polskim, gdyż, jak się dowia-

B. Richter, z Koźb

Szanownej Publiczności donosimy uprzejmie, iż dnia 23-go Maja br. założono w Bytomiu niżej podpisany bank, który rozpoczyna swoją czynność

z dniem 1-go Lipca 1895 r.
w domu p. Franciszka Sotzika w Bytomiu przy ul. Kaszarowej (Kasernenstr.) nr. 1.

Biuro bankowe będzie początkowo otwarte tylko w dni targowe a więc

we Wtorek i w Piątek każdego tygodnia od godz. 10 przed poł. aż do godz. 1 po poł.

W depozyt przyjmujemy wszelkie kapitały i drobne oszczędności począwszy od jednej marki i oprocentujemy takowe przy tygodniowym wypowiedzeniu po 3 1/2%, przy półrocznym wypowiedzeniu po 3 1/2%, a przy półrocznym wypowiedzeniu po 4 1/2%. Pożyczek udzielamy przy punktualnym płaceniu procentów po 5% lecz tylko członkom na solawelskie z podpisem dwóch pewnych poręczycieli, kto więc jaką pożyczkę chce, otrzymać ten musi wprzód osłonkiem zostać. Członek płaci wstępnego 3 marki a udziału (Geschäftsanteil) 500 marek, które także spłacić może rocznymi ratami, przynajmniej 3 marki wynoszącymi.

Bytom G.-Sz., dnia 26-go Czerwca 1895.

Bank ludowy — Volksbank,
eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Jul. Szaflik. F. Sotzik. R. Gajda.

BILANZ
des Consum- und Sparvereins zu Gogolin.
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung
pro 1. März 1895.

DEBIT.		CREDIT.	
ACTIVA.		PASSIVA.	
Cassa-Conto	470 16	Akten Capital-Conto	1963 19
Immobilien-Conto	15104 00	Hypotheken-Conto	7000 00
Umsatzen-Conto	589 80	Cautions-Conto	1050 00
Waaren-Conto	31216 59	Spar-Einlagen-Conto	37217 51
Darlehens-Conto	588 80	Creditoren-Conto	8948 20
Debitoren-Conto	3616 64		
Gewinn- u. Verlust-Conto	4592 91		
	56178 90		56178 90
M.	56178 90	M.	56178 90

Gewinn- und Verlust-Conto.

An Verlust vom 28. 2. 94	991 10	Per Reservefond-Conto	226 29
Handlungsumkosten-Conto	3841 28	Immobilien-Conto (Miethe)	297 00
Immobilien-Conto, Abschreibungen auf Gebäude 10% von M. 16782,20	1678 20	Waaren-Conto (Brutto-Gewinn)	3596 14
Umsatzen-Conto 10% v. M. 655,30	65 50	Verlust-Vortrag	4592 91
Zinsen-Conto	2136 26		
	8712 34		8712 34
M.	8712 34	M.	8712 34

Gogolin, den 1. Juni 1895. (1510)

Der Vorstand **Die Prüfungscommission**
Herrmann. Joseph Krziza. Klisan. Prusko.

MEY'a bielizna materyalna

z fa. MEY & EDLICH, król. saskich dostaw- Najpięk., najprakt. bielizna, nie do odróżnienia od bielizny płóciennej. Tańsza niż pranie płóciennej bielizny.

* MEY * Każda sztuka nosi to nazwisko i znak handlowy

Mają na składzie w Bytomiu: Max Immerwahr, i Hermann Freund. — W Lipinach: Paweł Rieger.

Gospodynie kupujcie tylko prawnie zastrzeżony Insektin

kw.) od jedynego fabrykanta **E. Schulz'a, Katowice**
jedyny i najwięcej skutkujący środek przeciw szwabom, pluskwom, moskalam, pchłom itd.

Do nabycia w torebkach po 10, 20 i 50 fen. prawie we wszystkich drogeriach i handlach towarów kolonialnych

CHORZÓW
J. Olearczyk, Józef Rogulla, E. B. Thomas, Karol Ciohos, Hugo Heumos, W. Proske, F. Trojanski, ŚWIĘTOCHŁOWICE Karol Głoddek, Maryl Heda komandyta, Hermann Zwelge, ZALEŻE Jan Stanisławski, Antoni Dada.

ROŹDZIEN
M. Tichauer, A. Wleczorek, SZOPIENICE L. Welss, P. Strahl i Spółka, S. Kioksmann, K. O. S. Vettel, BUROWIEC Paweł Wleczorek, LAURAHUTA Th. Widera, Otto Krocker, Gustaw Bruhn, M. Broniatowski, H. Heilborn.

W Bielszowicach przyjmują chorego (1483) w każdą Srodę, po poł. od godz. 5—6, w domu oberzysy p. Hoffmanna.

Eisner, lekarz praktyczny we Wierku.

Bardzo dobry środek przeciwko czerwienicy i innym chorobom skóry jest do nabycia w królewskiej aptece w Olsztynie u H. Mende. (1484)

Najtańsze źródło zakupna ubiorów robotniczych hurtownie i ogólnie.

Spodnie (galoty), żakiety westki, ubiory dla dzieci, koszule i t. p.

Jakób Dombrowski, Bytom G.-Sz., ulica Gliwicka nr. 39. Przesyła tylko za zaliczką. (1445)

Król. Pruska szkoła badawcza w Zgorzelicach (Görlitz).
Początek półrocza zimowego 15-go Października. Plan nauk i wiadomości darmo
Dyrektor **Dr. Bohn.**

Każda gospodyni niech się przekona, iż Bischofa kawa słodowa od Max. Wennhak'a w Bolesławiu (Bunzlau i./Sch.) jest najczystszy i najsmakowatszy, i w użyciu tańsza i oszczędniejsza jak wszystkie dotychczas w handel wprowadzone kawy słodowe.

Bischofa kawa słodowa jest prawie we wszystkich lazaretach, domach chorych i zakładach kuracyjnych jako też w zakładach zaopatrujących w żywność żołnierzy w Niemczech, w użyciu.

Żądaj Pani wyraźnie **Bischofa kawy słodowej.** Można ją dostać we wszystkich lepszych handlach towarów kolonialnych. (Bkw.) Wedle cen, próbek i t. d. należy się zawsze zwracać do naszego głównego zastępcy p. Leopolda Centawer w Bytomiu G.-Sz.

Fabryka Bischofa kawy słodowej, Bolesław (Bunzlau i./Sch.)
Mają na składzie w Bytomiu Jan Kaller, ul. Krakowska, Schlesinger, ul. Wielka Błotnica 55, J. Prusowski, ul. Szeroka, J. Ludwig, ul. Równoległa, A. Schura (dawnej Roesch), Fr. Stasch, ul. Dąbrowska. W Rozbarku J. Arwand, ul. Kamienstr. W Szarleju J. Tichauer i S. Kaschay. W Zabrze S. Quaschnick, L. Brauer i Marya Gabriel. W Zaborzu B. Franciszek Dymarz i Józef Pollak, W Zaborzu C. J. Noleppa, Szczepan Meyer i Alfons Meyer's filia. W Zaborzu wieś Aleks. Porada. i

Siegersdorf'ska dachówka falcowana, czerwona, koloru łupkowego, biała także glazurowana we wszystkich kolorach, najlepszy, najtańszy do dachów pokrywania materyał (badana przez królewską stacyą doświadczalną) j. t. wszelkie inne wyroby przemysłu ceglanego i glinianego dostarczają Siegersdorf'skie zakłady dawn. Fried. Hoffmanna, tow. akcyjne do dworca w Siegersdorf (Kohlfurt-Wroclaw). Cenniki i próby na żądanie bez kosztów. (H.&V.)

Ze wszystkich właścicieli biur pomiarowych w Katowicach **Jestem jedynie upoważniony** do wykonywania katastralnych i sądowych pomiarów. Katowice G.-Sz. Dr. Suden, przysięgły królewski miernik. (kw.)

esencja życia na całym świecie wielu już set lat jest znana i słynna jako lekarstwo ludowe. Przedewszystkiem doznany jest środkiem zatrąconą i nadwężoną krew oczyszczającym, przyczem także wygania hemoroidy, pomaża apetyt, przyspiesza trawienie, krzepi i orzeźwia, służąc zarazem do posilku i trwałego zachowania zdrowia. (kw.)

Cona flaszki 0.50, 1.00, i 1.50 m. Nabyć jej można tylko w **starej aptece** w Katowicach.

Tylko 5 1/2 mk. kosa. bardzo pięk. mocno szud. 2 głos. harmonika

10 klawiszk w 2 reg. 2 basy, otwarta klawiatura, dwójki podwójny miech (3 odda) piękne okucia, zamkiadło. Faldy miechowe zaopatrzony w narożniki metalowe. Tak sama harmonika z 3 reg. (3 głosowa) tylko 8 mk. z 4 reg. (4 głosowa) tylko 10 mk. Świetne instrumenta (wielkość 34—35 cm.) z najlepszymi głosami, dla tego najmocniejszy dźwięk. Szkoła z 29 piękniemi i tańcami oraz skrzynka opakunkowa do tej harmoniki darmo. Porto 80 fen. (M.) Przesył. za zaliczką. Li tylko wprost sprowadzić można z fabryki harmonik

Meinel & Herold, Klingenthal, I. S. No. 40
Kto sobie harmonik po niższej lub wyższej cenie życzy, niech żąda ilustrowanego cennika.

Szanownej Publiczności Bógucio i okolicy donoszę, iż mam na składzie wszelkiego rodzaju obrazy, figury św. Pańskich, książki rozmaite, szkaplerze i t. p.

Przyjmuję również obrazy do oprawy. Dalej pisma katolickie, a mianowicie „Katolika“, „Prace“, „Rozmowa“, „Światło“ itd. 1438 Z szacunkiem **Franciszek Marcol.**

Moje panie srobiecie łaskawie próbę z (kw.a) **Bergmann'a mydłem lilowym** od Bergmann'a i Sp. w Dreźnie-Radebeul (marka ochronna: dwóch górników) jestto najlepsze mydło przeciw plegom jakoteż do wytworzenia delikatnej, białej różowej płci. Na składzie mają, sztukę za 50 fenygów w: Bytomiu J. Daebecke, Karol Franke, A. Sol-Loh, A. Wehowsky, i Ad. Wermund i Józef Schedon we Wierku K. Pitsch, w Laurahucie: aptek. Hahn, w Król. Hucie: apteka pod orłem, w Lipinach: K. Pitsch, w Radzionkowic: apteka pod orłem.

Forstamt Reinersdorf O.S. Stabfussboden-Parquet-Fabrik.

Cementowe platy na dachy D. R. P. 49238 najlepszy i najtańszy materyał do pokrywania dachow wyrabia w różnych kolorach (kw.) **A. Kapst** w Bytomiu G.-Sz.

Moja posiadłość z obszarem około 160 morg, z rolą zdarną pod komlesynę, łąkami, murowanym domem mieszkalnym i stajniemi, z bogatym polem gliny i dobrym kamieniołomem, 3 kilometry od stacyi kolei żelaznej, w okolicy Mikołowa, — samierszam skutkiem podwyższenia wieku, z żywym i martwym inwentarzem wraz z żniwem — za stałą cenę 12 tysięcy talarów sprzed. Stan hypoteki pomyślny. Do objęcia byłoby około 3000 talarów potrzeba. Zgłoszenia do dalszego przesłania przyjmuję (H.&V.) **Karol Peschel,** Katowice G.-Sz. ul. Grundmanns 12.

Fabryka Urbanowskiego, Bomockiego i Sp. w Poznaniu potrzebuje na stałe zatrudnienie kilku (1491) **zdatnych kotlarzy.** Zgłoszenia przyjmuje się pod wyższym adresem.

esencja życia na całym świecie wielu już set lat jest znana i słynna jako lekarstwo ludowe. Przedewszystkiem doznany jest środkiem zatrąconą i nadwężoną krew oczyszczającym, przyczem także wygania hemoroidy, pomaża apetyt, przyspiesza trawienie, krzepi i orzeźwia, służąc zarazem do posilku i trwałego zachowania zdrowia. (kw.)

Cona flaszki 0.50, 1.00, i 1.50 m. Nabyć jej można tylko w **starej aptece** w Katowicach.

aby prawdę wiedzieć, trzeba się przekonać! Najlepiej i najtańiej, gdyż najrzetelniej, kupuje się wszystkie artykuły budowlane jako to: papę na dachy, opalski portland cement, i belki, płyty, piece, trzcinę na posowy, wszelk. gatunki gwoździ drutowych, okucia do drzwi i okien, pumpy do wody itd. itd. u (kw.) **H. Lewin'a,** handel żelaza w Mysłowicach właściciel I. Friedländer.

Pół morgi **budowiska** (bauplatz) jest w Janowie przy gościńcu natchmiast do sprzedania, o powierzchni 1/2 morgi pola. Obejrzeć można u (1514) **Teodora Bittnera,** w Janowie.

Na farze Rydułtowskiej przy Cierm. posiada się od 1-go Lipca. (1494) **zdatnego pałolka.**

Związek ról: (Bund der Landv)
W Niedzielę, 6 Czerwca rb. po p. o godz. 4 1/2, będzie m. chowie na sali p. Suchan. Dr. R. i n k e ze Świdnicy

odczyt na temat: „Dla czego rolnictwo i dr. przemysł cierpi we wszelk. krajach biedę?“

Rólników, przemysłowców i przywódców sw. niejszem uprzejmie zapras

Powiatowy przewodni powiatu Prudnickieg **Plewig.**

Fryd. Muehler, fabr. instr. Neuenrade (R) Westf. Ta harmonika ma 10 lawisz 2 rejestra. 2 podwójne miech (9 fald i 2 środkowy ramy), 2 basy 20 podwójnych głosów, 2 satysacz i nikiłowe okucia, otwierają klawiaturę 2 obrotową odną mnykę. Każdy narożnik faldy zaopatrzony nikiłowym okuciem dla osęgu uszczelnienie nie możliwe. Wartość podwójna. Pyszne instrumenta. Szkołę do samego nauzenia się „Triumph“ z podwójną osadą dokładam darmo przy opakowaniu. Po 80 fen. Wysyła tylko za zaliczką pocztową lub za poprzedniem na desianiem pieniędzy. 1000 m. rek tamu sto mi dowiedzie, i nie prowadzą rzetelnego towaru. Towar niepodobający się, bierz powrotem, dla tego ryzyko wykluczone. (H.&V.)

Nowe śpiewniki, „Wykład godzin“, „Moje leczenie woda“ i inne książki; jako też obrazki na szkapierze i gotowe szkaplerze do Najsw. Obliska P. J., M. B. Dobrej Rady i św. Józefa różańce i t. d. poleca (1495) **A. Ziob w Bytomiu.**

W Pięknach podozas odpustów w budzie ku Kalwaryi za klasztorem św. Józefa.

Prawdziwy balzam jerozolimski za dużą butelkę 75 fenygów do nabycia w (kwAd) **król. koncesyonowanej aptece pod orłem** w Żorach (Sobrau O Schl.)

Szanownej Publiczności donoszę iż (kw.) **młyn** przy Goju kupiłem, zmnożem go powiększy i walcami zaopatrzę! mogę zatem teraz o wiele więcej lepiej młóć, aniżeli dotąd; również biorę jęczmień tatarską (pogankę) na krupy, obiecuję przytem przedkaj rzetelną obsługę. Każdemu udzielim obrachunku za młewo. Bytom G.-Sz. (Gojwałmühle) w Maju 95.

Jan ób Kołodziej.

Głogówczana dachówkę poleca jako najlepszy i najtańszy materyał na dachy, gdyż jest na wylwy powietrza trwała jak płyty cementowe — po najtańszych cenach. (1507) **Alexander Galuszka,** właściciel cegielni w Głogówku.

Mój w Paulsdorfie przy Zabrze położony (1506) **budynek** wraz z handlem i 2 morgami roli mam samiz natychmiast wydzierżawić, lub też sprzedać. Reflektanci niech się zwracają do mistrza masarskiego **Karola Matuszczaka,** w Rudzie.

Poszukuję **podróżującego** z kasyą do roznoszenia obrazów jakoteż (1493) **2 chłopców** do pomocy. **Michał Rzepka,** skład obrazów i figur w Katowicach.